

Londyn, dnia 13-XI.43. Kap. Cyrilli Falls : przegląd
wojsk.

Największy pomysł naszej zimowej kampanii ros. to ofensywa z pod przywództwem kijowskiego. Ścisłej biorąc nie jest to już przyczółek, ale wielki klin, którego podstawa liczy 75 mil ang., dług. 45, a kolumny ruchome zapewne zapuściły się jeszcze dalej. Tempe jest zdumiewająco szybkie. Każdy dzień przynosi istotne postępy. Niemcy w dalszym ciągu mówią o elastycznej obronie, ale z ową, gdy front jest do tego stopnia napięty, elastyczność osiągnęła już swoje granice. Rosjanie oczekiwali jeszcze więcej. Teren między Kijowem a Prypietiem może być oczyszczony. W międzyczasie Rosjanie mogą zająć Krym, a zarazem posunąć się jeszcze dalej ku północy stepów kazajskich. Narazem mówiąc Rosjanie powzięło się otoczyć i zlikwidować całą formację niem. nad wybrzeżami Morza Czarnego. Niewątpliwie jednak Niemcy będą z całą uporczywością bronili Krymu. W łuku niepru walki osiągnęły stadium prawie, że statyczne. Niem. kontrataki pod Kijowem, Rogiem, przesłane z rozpaczliwą determinacją, doprowadziły do stabilizacji pozycji. Na wsch. od Dniepru pozostał Rosjanom tylko przyczółek pod Nikopolem, ustawicznie się kurzący. Trudno mu jednak przypisać, jakiegokolwiek innego znaczenia, niż tylko opóźniające. Poza Prypietiem na północy nawierachnia wciąż jeszcze twarda. Prawdziwa zima jeszcze się nie zaczęła. Narazie tylko lekkie śniegi. Jest to dla Rosjan korzystne, najkorzystniejsze zaś byłoby szybkie nastanie ostrych mrozów. Pogoda, która początkowo była stale sprzymierzeńcem Niemiec, obecnie staje się sojusznikiem Rosjan.